

WYNIKI DOTYCHCZASOWE I STAN BADAŃ
W ZAKRESIE PREHISTORII CZŁOWIEKA OKRESU CZWARTORZĘDOWEGO W POLSCE
Okres pionierski prehistorii
(1871 - 1914)

Wzrost zainteresowań do archeologii rodzimej, jaki zaznaczył się w początkach XIX wieku w różnych krajach Europy Zachodniej, przede wszystkim zaś we Francji, znalazł również wyraz w Polsce ówczesnej. Świadczy o tym cyfra ok. 40 publikacji, jakie ukażały się u nas przed 1850 r., poświęconych sprawie potrzeby badań naszych dziejów najistotniejszych oraz zabytkom i znaleziskom przedhistorycznym.

W Polsce podzielonej na zabory i pozbawionej niepodległości, archeologia przedhistoryczna nie miała odpowiednich warunków dla swego rozwoju. Mogła być uprawiana jedynie w zależności od warunków politycznych, istniejących w poszczególnych zaborach, oraz w skali możliwości organizacyjnych i materialnych polskich instytucji naukowych i w granicach ofiarnej inicjatywy jednostek interesujących się tą, nową wówczas, dziedziną wiedzy. Poczynając od 6-go dziesiątka lat ubiegłego stulecia, zaznacza się w Polsce stały wzrost zainteresowań archeologią przedhistoryczną oraz wzrost publikacji fachowych, które z końcem XIX w. dosięgają cyfry ok. 500 pozycji bibliograficznych.

Przoduje zabór rosyjski - t. zw. Królestwo Polskie, zarówno w zakresie inicjatywy badawczej, jak publikacji fachowych i popularnych, informujących o pracach wykopaliskowych krajowych i obcych, zabytkach nieruchomych i znaleziskach, zjazdach międzynarodowych archeologicznych, muzeach itp. Warszawa - wówczas, oficjalnie, stolica tego zaboru, w rzeczywistości zaś całej ówczesnej, trójzaborowej Polski - mimo braku wyższej uczelni polskiej - była głównym, dynamicznym ośrodkiem, promieniującym na inne zabory, nie tylko ruchu niepodległościowego i myśli rewolucyjnej, lecz również życia intelektualnego i naukowego. Zabór austriacki - tak zw. Galicja, spełniał

w tym czasie doniosłą rolę bazy organizacyjnej, skarbcza tradycji i pamiątek narodowych ^{była schroniskiem dla} przez ~~schroniskę~~ ludzi obozu rewolucyjnego, skompromitowanych w zaborze rosyjskim. Dzięki odmiennym stosunkom politycznym, mógł rozwijać systematycznie działalność naukowo-organizacyjną, badawczą i dydaktyczną w zakresie wszystkich gałęzi wiedzy, a więc i w zakresie archeologii przedhistorycznej. Głównym jej ośrodkiem był Kraków, to znaczy - początkowo Towarzystwo Naukowe Krakowskie i późniejsza jego następczyni Polska Akademia Umiejętności oraz Uniwersytet Jagielloński. Stworzone przez Akademię Muzeum Archeologiczne spełniało rolę muzeum ogólnopolskiego; zbiory jego były pomnażane na drodze badań terenowych, podejmowanych z ramienia Akademii, i darów, pochodzących również od osób spoza zaboru austriackiego.

Prócz Warszawy i Krakowa, poważnymi lokalnymi ośrodkami działalności naukowej w zakresie archeologii przedhistorycznej były miasta: Lwów, Poznań i Wilno. Były to siedziby polskich lokalnych towarzystw naukowych i muzeów; Lwów ponadto miał Politechnikę i Uniwersytet (z katedrą archeologii klasycznej i prehistorii), które były polskimi uczelniami.

Wybuch pierwszej wojny światowej i w jej następstwie, powrót - pod koniec 1918 r. - Polski do bytu niepodległego - zamyka ~~pi~~ ~~o~~ ~~n~~ ~~i~~ ~~e~~ ~~r~~ ~~s~~ ~~k~~ ~~i~~ etap rozwoju archeologii przedhistorycznej w Polsce. Etap następny - ~~d~~ ~~r~~ ~~u~~ ~~g~~ ~~i~~, obejmuje okres międzywojenny, i wreszcie ostatni - ~~t~~ ~~r~~ ~~z~~ ~~e~~ ~~c~~ ~~i~~ etap, jest związany z wyzwoleniem Polski spod jarzma hitlerowskiego i budowaniem Polski Demokratycznej Ludowej. Mimo niewątpliwie poważnych osiągnięć naukowych i organizacyjnych pierwszego etapu, których tu nieródośnie omawiać szczegółowo, archeologia była nauką zapóźnioną w swoim rozwoju. W Polsce niepodległej nie mogła być uprawiana w skali i na poziomie, jaki miał miejsce w okresie niewoli i, wobec zmienionych warunków i nowych zadań, wymagała zasadniczych reform oraz wydatnej pomocy państwowej.

Była to zgodna opinia wszystkich czynnych, w okresie odradzającej się państwowości polskiej archeologów. Jej to zawziętość należy wydać w październiku 1918 r. dekretu o opiece nad zabytkami, który - przez ustanowienie opieki państwowej również nad zabytkami przedhistorycznymi - wpłynął wybitnie na ożywienie ruchu naukowego, umiędzynienie i pogłębienie badań w dziedzinie archeologii przedhistorycznej. W oparciu o wyżej wspomniany dekret została powołana do życia, przez ówczesne Ministerstwo Oświaty, służba konserwatorska w zakresie wykonawstwa fachowej opieki nad zabytkami archeologicznymi (Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych), z siedzibą w Warszawie.

Kilkoletni okres istnienia tej instytucji (1920 - 1928) miał, dla tańszego rozwoju archeologii w Polsce, bardzo doniosłe znaczenie. Skupiała ona wszystkich podówczas czynnych archeologów, w większości, jako stałych pracowników - konserwatorów, i w charakterze członków honorowych, współpracujących w realizacji jej zadań. Dzięki temu oraz dzięki skoncentrowaniu maksimum uwagi i wysiłku na pracach wykopaliskowych - co odpowiadało ówczesnemu nastawieniu większości archeologów - instytucja ta stała się głównym ośrodkiem poważnych prac badawczych terenowych. Był to okres nie tylko gromadzenia nowych faktów, lecz zarazem poszukiwania właściwych metod w badaniach terenowych i gabinetowych, zdobywanie doświadczenia i pogłębiania znajomości przedmiotu. Z istnieniem i działalnością badawczą tej instytucji związane jest odrodzenie, po latach niemal zupełnego za-
stoję, badań paleolitycznych i postawienie ich na właściwym poziomie. W ogólnym dorobku omawianej instytucji - Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, niemniej poważne pozycje stanowią: opublikowanie pięciu tomów "Wiadomości Archeologicznych" - własnego organu naukowego, oraz zgromadzenie ogromnych zbiorów wykopaliskowych. W r. 1928 wydany został dekret o opiece nad zabytkami oraz dekret powołujący do życia - na miejsce Państwowego Grona

Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych - Państwowe Muzeum Archeologiczne jako centralny zakład naukowo-badawczy, mający również zadania konserwatorskie w zakresie wykonawstwa fachowej opieki nad zabytkami przedhistorycznymi.)

Powołanie do życia Państwowego Muzeum Archeologicznego miało doniosłe znaczenie organizacyjne i - w stosunku do sytuacji prawnej i stanu organizacyjnego instytucji konserwatorskiej, której miejsce zajęło - oznaczało poważne osiągnięcie. W ówczesnym układzie stosunków w Polsce nie zostało ono należycie wyzyskane i nie przyczyniło się do dalszego postępu tej gałęzi wiedzy u nas. Nastąpił zanik kolaboracji, zanik krytyki twórczej, zanik znaczenia ośrodka warszawskiego jako ośrodka organizacyjnego, planującego i koordynującego prace w badawcze w skali państwowej. Do głosu doszła niczym nie skrępowana inicjatywa indywidualna, ambicje dzielnicowe i kolektorski stosunek do materiałów wykopaliskowych.

Wybuch drugiej wojny światowej zamyka ten etap rozwoju archeologii przedhistorycznej. W Polsce Odrodzonej na archeologii ciążył zadania: odbudowania współpracy, podniesienia stanu organizacyjnego, wprowadzenia zasady planowania, rewizji dotychczasowych metod badawczych, podniesienia kwalifikacji archeologów prowadzących badania terenowe oraz zasady kontroli poprawności naukowej tych badań, wprowadzenie zasady zespołowych prac badawczych terenowych i uczestnictwa w nich przedstawicieli specjalności pokrewnych, specjalizacji katedr i rewizji dotychczasowych programów szkolenia uniwersyteckiego nowych adeptów archeologii, usunięcia zaległości w postaci materiałów niepublikowanych, umiędzynarodowienia akcji konserwatorskiej, stworzenia centralnego archiwum naukowego oraz inwentarza zabytków nieruchomych i ruchomych, wreszcie i spopularyzowania archeologii jako nauki o kulturze człowieka przedhistorycznego, nie zaś nauki o wykopaliskach.

Zadania te, to najważniejsze wytyczne programowe obecnego etapu rozwojowego archeologii polskiej. Na Państwowym Muzeum Archeologicznym ciąży obowiązek inicjatora realizacji tego programu, i obowiązek ten Państwowe Muzeum Archeologiczne spełni.

Ten retrospektywny rzut oka winien zorientować w przyczynach, które spowodowały zapóźnienie rozwoju archeologii przedhistorycznej. w Polsce, w szczególności - w dziedzinie badań nad epoką paleolitu. Niktósć, pod każdym względem, naszego dotychczasowego dorobku naukowego w tej dziedzinie stanowi rażącą dysproporcję w zestawieniu z dorobkiem badań protohistorycznych, prowadzonych bez przerw i w szerokim zakresie. Badania prehistoryczne rozpoczęto u nas wówczas, gdyż już w 1871 r., i niewątpliwie pod wpływem rewelacyjnych odkryć we Francji - kraju macierzystym współczesnej prehistorii. Objęły one stanowiska jaskiniowe okolic Ojcowa i Krakowa, szczególnie bogate w jaskinie i schroniska skalne. Lata 1871 - 1886 są latami systematycznych badań tych stanowisk. Zainicjował je Jan hrabia Zawiśza - właściciel Ojcowa, przyrodnik, członek Paryskiego Tow. Antropologicznego, który w latach 1871 - 1881 przeprowadził badania obu jaskiń Wierzchowskich - górnej i dolnej (Mamutowej). Niemal jednocześnie, bo w latach 1879-1883, Godfryd Ossowski, geolog, członek Towarzystwa Antropologicznych w Paryżu i Wiedniu, przeprowadził z ramienia Polskiej Akademii Umiejętności badania około 60 jaskiń okolic Krakowa, a w latach 1883 - 1886 - badania szczególnie jaskiń ojcowskich: Maszyckiej, Bębłowskiej dolnej i Wierzchowskiej górnej.

Prace obu wymienionych badaczy, a zwłaszcza Ossowskiego, stały na wysokim poziomie naukowym - jeżeli ocenić je nie z punktu widzenia wymagań współczesnych. Jakkolwiek i Zawiśza i Ossowski stosowali w badaniach swych metodę stratygraficzną, nie ustrzegli się jednak od zmieszania różnych poziomów kulturowych i chronologicznych, dzięki czemu wyiobryte przez nich materia-

nie 5.-

ły są pozbawione pełnej wartości naukowej. Nie można podkreślić istotnych różnic w interpretacji stratygrafii i wieku zawartości kulturowej zbadanych przez nich stanowisk jaskiniowych. J. Zawisza stoi na gruncie klasyfikacji G. de Mortilleta i, zgodnie z nią, w jaskini Mamutowej wyróżnia trzy poziomy: aszelski - jako "najdawniejszy", mustierski - należący do "epoki Mamuta" i madleński - należący do "epoki Renifera". Zasadniczo odmiennie stanowisko zajmuje G. Ossowski. Nie jest mu obca klasyfikacja G. de Mortilleta i jej podstawy, a zapewne znany był mu również przebieg walki, jaka w tym czasie miała miejsce we Francji, z kierunkiem klerykalno+reakcyjnym, kwestionującym "przedpotopowy" wiek człowieka kopalnego. Mimo to, według tego, niewątpliwie bardzo inteligentnego i pełnego inicjatywy twórczej, badacza - "szczątki fauny dyluwialnej", występujące w namuliskach jaskiń, nie mają wartości datującej, ponieważ były "przeziębione nałożysko wtóre, czyli, że należą już do utworów aluwialnych, wszelkie zatem przypuszczenie, iżby człowiek, którego zabytki w jednej z temi kośmi znalezione warstwie, mógł być w tym przypadku współczesny z istnieniem samych tych zwierząt, do których te szczątki należą, już przez to samo upada".²⁾ To też, mimo obecności szczątków typowej fauny pleistoceniowej - z mamutem, nosorożcem włochatym i reniferem na czele, oraz wyrobów z kości, kła mamuta i rogu renifera, a również - mimo stwierdzenia bliskiej analogii, a nawet "zupłnej prawie tożsamości" części inwentarza wyróżnionej przez siebie warstwy kulturalnej c w namulisku jaskini Maszyckiej - warstwę tę Ossowski umieszcza na tablicy chronologicznej w "okresie kamienia gładzonego". Autor tej definicji był pracownikiem naukowym wysokiej klasy i dlatego wydaje się, że ta absurdalna definicja oraz zacytowane powyżej uzasadnienie jej, nie wyrażają jego istotnego poglądu, lecz że zostały sformułowane pod wpływem czynników ubocznych.

Po pracach Ossowskiego następuje przerwa niemal dziesięcioletnia w badaniach jaskiniowych, a ściślej mówiąc - paleolitycznych w ogóle. W tym czasie bowiem stanowiska paleolityczne lessowe były u nas jeszcze nieznanymi. Pierwsze tego rodzaju stanowisko zostało odkryte w 1894 r., w miejscowości Góra Puławska (pow. Kozienice), przez geologa rosyjskiego N. K r i s z t a f o w i c z a. Następne pochodzą z lat: 1908 - zbocze Góry św. Bronisławy pod Krakowem, 1912 - Jaksice (pow. Miichów), 1913 - Gliniany pod Lwowem.

Badania stanowisk jaskiniowych okolic Ojcowa wznowione zostały w 1895 r. przez S. J. C z e r n o w s k i e g o, przyrodnika, amatora archeologa, który je kontynuował do 1914 r. Polegały one głównie na inwentaryzacji i kartowaniu jaskiń oraz przeprowadzaniu próbnych, przeważnie płytkich wykopów orientacyjnych; jedynie w trzech jaskiniach Czernowski osiągnął częściowo poziomy paleolityczne. Z tego okresu są do zanotowania jeszcze, przeprowadzone w 1910 r. przez dr. W. K u ź n i e r a, z ramienia Polskiej Akademii Umiejętności, dyletancki badania namuliske jaskini Okienik koło Zawiercia (pow. Olkasz), które zamierało przemysł późnoazelski o charakterze lokalnym, oraz uzupełniająca badanie tegoż stanowiska i pięciu jaskiń w miejscowości Potok Złoty (pow. Częstochowa), przeprowadzone w 1914 r. przez S. K r u k o w s k i e g o, prehistoryka, z ramienia Pracowni Antropologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Zbadane w Potoku Złotym jaskinie nie dały wyników pozytywnych.

Naszym oryginalnym i robkiem naukowym omawianego etapu rozwojowego prehistorii jest wyróżnienie stanowisk wydmowych i pojęcie systematycznych badań tych stanowisk. Zepoczątkowali je J. P r z y b o r o w s k i - lata 1872-1876, Z. G l o g e r - lata 1871 - 1882, i W. S z u k i e w i c z - lata 80 - 90-te ub. stulecia. Badaniami tymi objęte zostały doliny licznych większych rzek niżowych Mazowsza, Podlasia, Grodzieńszczyzny, Litwy i Lubelszczyzny. Były to, w dosłownym znaczeniu - badania pionierskie, nie tylko u nas, lecz nawet dla

innych krajów sąsiadujących z nami. Charakteryzuje je ciągłość w czasie oraz planowość i systematyczność. Pomnieć też należy ich poważny poziom naukowy, szczególnie badań. Z. Glogera i W. Szukiewicz. Ich znaczenia nie pomniejsza fakt, że i Gloger i Przyborski, z występowania na powierzchniach deflacyjnych stanowisk wydmych ceramiki protohistorycznej, a nawet wczesnohistorycznej, łącznie z wyrobami krzemienymi, mylnie wyciągnęli wnioski co do wieku wyrobów krzemienych. Dla Z. Glogera było to zagadnienie otwarte, wywoły swoje bowiem kończy następującym pragnieniem, "Chciałbym jednak doczekać się takiego postępu nauki, iżby miejsce moich niektórych wniosków zajęły pewniki, choćby wręcz im przeciwne".)

w 25 lat później, co jest miarą powolności postępu w tej dziedzinie badań, W. Szukiewicz, omawiając wiek inventarzy krzemienych stanowisk grupy Grybosze nad rz. Kotrą (Litwa), zagadnienie to ujmuje jeszcze w sposób następujący: "Jedno, co może rzucić niejaki światło na tę kwestię, to fakt, że narzędzia, mające wygląd paleolityczny, znajdują się na niektórych tylko osadach, czegooby prawdopodobnie nie było, gdyby wszystkie osady istniały w jednym okresie czasu, a kształt i gorsze lub lepsze wykończenie narzędzia zależało od pomysłowości i wprawy robotnika. Wychodząc z tej zasady, łatwo jest przejść do wniosku, że osady nad jeziorem Dubą, początkiem swym sięgają w głęboką przeszłość, są bezprzecznie jednymi z najstarszych w tym kraju".)

W latach 1892 - 1900 kontynuatorem pionierskich badań stanowisk wydmych był Erazm Majewski. W przeciwieństwie do swych znakomitych poprzedników, nie był badaczem terenowym, lecz organizatorem masowych eksploracji stanowisk wydmych, przeprowadzanych przy współudziale "rzeszy małoletnich pomocników i innych sił miejscowych. W ten sposób zbadany, a ściślej mówiąc - wyeksplorowany został powiat stopnicki. Poza granicami tego powiatu Majewski osobiście żadnych prac terenowych nie przeprowadzał. To też

zasiłki ¹⁻² M a j e w s k i e g o / nie w dziedzinie oryginalnej
twórczości naukowej, lecz popularyzacji wiedzy, w szczególności
zaś - popularyzacji archeologii przedhistorycznej i propagandy wśród
społeczeństwa potrzeby uprawiania jej u nas. Będąc materialnie do-
brze sytuowanym, M a j e w s k i miał możliwość gromadzenia zbiorów
na drodze zakupów, darów oraz finansowanych przez siebie prac
wykopaliskowych, prowadzonych przez doraźnych i stałych współpracowników.
Z kolekcji gromadzonych początkowo (od 1892 r.) w mieszkaniu
prywatnym, z biegiem czasu, powstało duże Muzeum Archeologiczne,
zorganizowane, wyposażone należycie i utrzymywane przez jego twórcę.
Po przeniesieniu w 1908 r. do sal parterowych Pałacu Zachęty, Muzeum
zostało udostępnione dla zwiedzania.

Nieoficjalnym organem naukowym Muzeum był redagowany i wydawany
przez M a j e w s k i e g o rocznik pt. "Ś w i a t o w i t",
którego pierwszy tom ukazał się w 1901 r., ostatni zaś - XI-ty,
w r. 1914. Z ramienia i na koszt redakcji "Ś w i a t o w i t a"
podejmowane były prace wykopaliskowe, mające na celu pomnażanie
zbiorów Muzeum. Dzięki temu Muzeum, łącznie z redakcją "Ś w i a t o w i t a",
stało się poważnym czynnikiem ożywienia ruchu naukowego
i działalności badawczej w dziedzinie archeologii przedhistorycznej
na terenie zaboru rosyjskiego, ośrodkiem przyciągającym młode siły
archeologów. Konkretnie, jako tych, którym Muzeum M a j e w s k i e g o
umożliwiło (w latach 1908 - 1914) pierwsze samodzielne prace
terenowe, należy wymienić: Mariana H i m n e r a, Leona
K o z ł o w s k i e g o, Stefana K r u k o w s k i e g o i Ludwika
S a w i e k i e g o .

Dzięki rozprawie o stanowisku wymowym Ossówka (1895 r.), (komunikatom i przyczynkom, poświęconym prehistorii krajowej i obcej
(1897 i lata późniejsze) oraz rozprawie monograficznej o stanowiskach
wymowych powiatu stopnickiego (1901 - 1906)), opartej na materiałach,
które były owocem działalności terenowej - M a j e w s k i ,
w latach 1900 - 1914, był jedynym prehistorykiem, to znaczy -

był w tym czasie, na całą Polskę trójzaborową, jedynym uznanym specjalistą w zakresie starszej epoki kamienia. Jego też wpływowi przypisać należy fakt obioru prehistorii, jako swej specjalności, przez S. Krukowskiego i L. Kozłowskiego, którzy w latach 1908 - 1914 byli bliskimi współpracownikami naukowymi M. Majewskiego. Właściwie, obaj ci prehistorycy byli uczniami Majewskiego, od którego przejęli zainteresowanie się stanowiskami wymownymi, terminologią w zakresie systematyki wyrobów krzemianych, definicję ich wieku, a w przykładzie Kozłowskiego - również metodę opracowania materiałów krzemianych wymownych i ukłed treści w publikacjach dotyczących tych materiałów. Do uczni Majewskiego ani M. Himner, ani L. Sawicki nie mogą być zaliczeni, ponieważ współpraca ich ograniczyła się, pierwszego - do przeprowadzenia badań stanowiska ceramiki malowanej w Popudni na Ukrainie w 1913 r., drugiego - prac wykopaliskowych w Ostrołęce i okolicy oraz w okolicy Płońska, na początku sezonu letniego 1914 r.

**Rozwój prehistorii w okresie międzywojennym
(1918 - 1939)**

W chwili wznowienia działalności naukowej w 1918 r. - już w Polsce niepodległej, nasz dorobek naukowy w dziedzinie prehistorii oraz stan organizacyjny tej gałęzi wiedzy ilustrują cyfry następujące: około 130 jaskiń i schronisk skalnych, zinwentaryzowanych w okolicach Ojcowa i Krakowa, w tym, w przybliżeniu, połowa zbadanych częściowo i opublikowanych w formie sprawozdań informacyjnych (G. Ossowski, S.J. Czarnowski), a tylko 4 stanowiska paleolityczne jaskiniowe opublikowane w formie monograficznej (J. Zawisza, G. Ossowski, W. Kuźniar - Wł. Demetrykiwicz); 4 zniszczone stanowiska paleolitu młodszego oraz około 170 stanowisk wymownych; 3 Uniwersytety, 2 katedry archeologii przedhistorycznej, 4 muzea archeologiczne oraz

(Hanna, Włoch, Pomiń, Gaj)

12-tu archeologów: czynnych 10-ciu, w tym tylko 3 prehistoryków (L. Kozłowski, S. Krukowski i L. Sawicki). W uzupełnieniu iodeć należy, iż w 1918 r. nie było żadnego czasopisma fachowego, poświęconego wyłącznie archeologii przedhistorycznej.

Ten stan rzeczy już w pierwszych latach niepodległości uległ radykalnej zmianie: powołano zostały do życia dwa nowe Uniwersytety - w Poznaniu i Wilnie, oraz dwie nowe katedry archeologii przedhistorycznej - w Poznaniu i Warszawie, a w kilka lat później również w Wilnie; w 1919 r. powstało Polskie Towarzystwo Prehistoryczne (w Poznaniu), które podjęło publikację czasopisma fachowego pt. "Przegląd Archeologiczny", a poczynając od 1926 r. - miesięcznika poświęconego popularyzacji archeologii pt. "Z Otokłani Wieków"; w 1920 r. podjęty został druk rocznika pt. "Wiadomości Archeologiczne", jako organu Państwowego Głównego Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, który od 1928 r. jest organem naukowym Państwowego Muzeum Archeologicznego (Warszawa). Wydatnie też pomnożone zostały szeregi czynnych archeologów, co było wynikiem dopływu nowych, młodych sił, mających za sobą studia już w Polsce niepodległej. Dzięki temu, stan osobowy w 1939 r. był trzykrotnie większy niż w r. 1918 i wynosił 30-tu czynnych archeologów - niemal wyłącznie protohistoryków.

Niestety, okres międzywojenny nie przyniósł poprawy stanu osobowego prehistorii. Prehistorykami prowadzącymi prace badawcze terenowe byli jedynie: S. Krukowski i L. Sawicki. Działalność naukowa L. Kozłowskiego, jako prehistoryka, miała charakter wyłącznie gabinetowy i ograniczyła się do opublikowania kilku rozpraw syntetycznych o paleolicie i epipaleolicie polskim oraz - wspólnie z H. Breuil' em - rozprawy dotyczącej stratygrafii i systematyki francuskiego starzego paleolitu. Prace prehistoryczne Kozłowskiego, który nie penował nad

materiałami przez siebie publikowanymi - przeważnie starymi, zmieszonymi i pozbawionymi dokładnych obserwacji terenowych, a częściowo - nawet jakichkolwiek obserwacji (dotyczy to inwentarzy krzemiennych stanowisk wymownych) - spotkały się z ostrą krytyką.

L. K o z ł o w s k i żadnych badań stanowisk paleolitycznych w okresie międzywojennym nie przeprowadził. Aktywny udział w życiu politycznym, po 1926 r., spowodował ograniczenie do minimum jego działalności naukowej w ogóle, nawet jako profesora archeologii przedhistorycznej Uniwersytetu Lwowskiego.

Już w 1920 r. stan liczebny prehistoryków prowadzących badania terenowe był pięciokrotnie mniejszy od stanu osobowego protohistoryków. Ta rażąca dysproporcja sygnalizowała niebezpieczeństwo jednostronnego rozwoju archeologii przedhistorycznej w Polsce, co też się stało. Katedry produkowały wyłącznie protohistoryków, ^{dotępne środki materialne były w lwiej części zużytkowywane na prace wykopaliskowe protohistoryczne i publikację prac z tego zakresu,} stan zaś liczebny protohistoryków w stosunku do stanu w 1918 r. wzrósł piętnastokrotnie. Sytuacja prehistorii w Polsce uległa wybitnemu pogorszeniu w następstwie głębokiego kryzysu organizacyjnego, jaki archeologia przedhistoryczna przeżyła w 1924 r. Wyrazem tego kryzysu był zupełny zanik kolaboracji na odcinku prehistorii i ograniczenie zakresu prac badawczych w tej dziedzinie.

Ten stan rzeczy nie mógł sprzyjać rozwojowi badań paleolitycznych. To też nie były one ani tak systematyczne, ani tak intensywne, jak to miało miejsce w latach 70-ych i 80-ych ubiegłego stulecia, których dorobek naukowy, przestarzały i bardzo skąpy, ciągle jeszcze stanowi podstawę znajomości naszego paleolitu. Oto zestawienie stanowisk, które w okresie międzywojennym były przedmiotem badań i z których żadne nie zostało doprowadzone do końca: Stanowiska jaskiniowe: Ciemna (ok. Ojcowa) i 1918 i 1919 r., oraz Piekary (ok. Kra-

kona) - S. K r u k o w s k i, 1927 i 1936 r.; Nietoperzowa (ok. Ojcowa) - L. K o z ł o w s k i, 1918 r. (przekopany mały odcinek namuliska i nie do spodu). Stanowiska lessowe: Grodek I-III (Horodok koło Równego, Wołyń) - badania wieloletnie, szczegółowe i na dużą skalę, oraz 6 innych stanowisk na terenie Wołynia (w tym jedno szczegółowo zbadane, bardzo bogate) i 5 stanowisk odkrytych na terenie Połola (zbadane jedynie orientacyjnie) - L. S e w i c k i, 1921 - 1935; Góra Puławska (pow.Kozienice) - J. S a m s o n o w i c z (geolog) i S. K r u k o w s k i, 1921. i 1924 r.; Przemysł, cegielnia - S. K r u k o w s k i, sierpień 1939 r. Ponadto w latach 1924-1927, Georg P o l a n ś k y j, geograf - amator prehistoryk ze Lwowa, stwierdził w 12-tu miejscowościach na Połolu galicyjskim, pozostałości stanowisk paleolitu młodszego różnego wieku. Były to wyroby krzemienne, występujące przeważnie na powierzchni pól pokrytych czaroziemem, a tylko w kilku wypadkach występowały na złożu wtórnym w holocenijskich deluwjach lessowych. Za wyjątkiem stanowiska Nowosiółka Kostrukowa (pow.Zaleszczyki) - materiały nie publikowane.

Ogółem w okresie międzywojennym, a więc w ciągu 21 lat, zbadano (przeważnie w stopniu niedostatecznym) tylko 3 stanowiska jaskiniowe i 16 stanowisk lessowych, przy czym żadne ze stanowisk jaskiniowych nie było przedmiotem odrębnej publikacji, a ze stanowisk lessowych opublikowane zostały jedynie Nowosiółka Kostrukowa i Góra Puławska).

Niewspółmierność rozwoju prehistorii i protohistorii uwidacznia zestawienie liczbowe prac z obu dziedzin, opublikowanych w latach 1918 - 1939. Oto na ogólną liczbę ok.1215 publikacji z zakresu prehistorii - z zakresu prehistorii opublikowano zaledwie 69 prac (25 rozpraw i 44 przyczynki), w tym prac wyżej wymienionych trzech prehistoryków 52-wie (14 rozpraw i 38 przyczynków, z których 7 rozpraw i 20 przyczynków dotyczy stanowisk wymownych, pozostałe - jaskiniowych i lessowych).

Zasadniczym brakiem naszego dorobku naukowego z zakresu prehistorii jest niedostateczność publikacji materiałowych, od których zależy

rzeczywisty postęp tej gałęzi wiedzy. Prace przeto syntetyczne, dotyczące paleolitu Polski, opublikowane przez L. K o z ł o w - s k i e g o i S. K r u k o w s k i e g o, pozbawione są tej podstawowej bazy, jaką dla tego rodzaju opracowań są publikacje wyników poprawnie przeprowadzonych badań stanowisk paleolitycznych. Poza tym, wspólną słabą stroną tych prac i innych, obu wymienionych prehistoryków, jest zastosowanie w klasyfikacji naszych materiałów paleolitycznych zasady aprioryczności definicji, formułowanych bądź w oparciu wyłącznym o francuski schemat podziału prehistorii (K o z ł o w s k i), bądź w oparciu o bliżej nieznaną, własny schemat lokalny, nawiązujący jedynie do schematu francuskiego (K r u k o w s k i). Wyróżnia się pod tym względem "Paleolit" S. K r u k o w s k i e g o.

Oryginalnym i trwałym dorobkiem prehistorii polskiej okresu międzywojennego są jej osiągnięcia w dziedzinie badań wydm śródlądowych, jako utworów geologicznych oraz jako stanowisk człowieka przedhistorycznego, mianowicie: stwierdzenie budowy stratygraficznej wydm i stratygrafii ich zawartości kulturowej, oraz stwierdzenie specjalnej, niżowej fazy paleolitu młodszego, właściwej stanowiskom wydmowym, odpowiadającej - w swoich najstarszych poziomach - końcowej jego fazy. Wyniki badań stanowisk wydmowych spowodowały korektę poglądu na genezę i wiek wydm, występujących w pradolinach rzecznych i wiek tarasów akumulacyjnych, z którymi one są związane.

W r. 1919, kiedy autor tej publikacji podejmował systematyczne badania stanowisk wydmowych - wydmy i ich zawartość kulturowa przedstawiały zagadnienie otwarte - teren badań niemal dziewiczy. Przez geologów wydmy były uznane za utwory holoceni, ich zaś inwentarze krzemienne były zaliczane przez archeologów do neolitu. Wydmy jako środowisko występowania zabytków kulturowych były wówczas nieznane i tym zagadnieniem nie interesowano się. Stąd brak jakichkolwiek wskazówek dotyczących metody, jaką wszystkim należało zwrócić uwagę w tych badaniach. Biorąc pod uwagę charakter obiektu, zastosowania została, jako podstawowa, metoda geologiczna, a w związku z tym zakres badań został rozszerzony i objął również zagadnienia geomorfologiczne terenów wydmowych. Stąd zrodził się kierunek geologiczny w badaniach prehistorycznych terenowych, traktujący zawartość kulturową stanowisk paleolitycznych jako skamieliny przewodnie.

Badanie stanowisk wydmowych, mówiąc najogólniej - miały na celu ustalenie ich wieku geologicznego oraz ich stratygrafii kulturowej. W momencie jednak podejmowania tych badań nasza znajomość naszego Czwartorzędu była przestarzała, znajomość zaś morfologii i systematyki porównawczej wyrobów litycznych - wysoce niedostateczna. Równoległe przeto z badaniami stanowisk wydmowych należało podjąć badanie stratygraficzne utworów czwartorzędowych oraz szczegółowe studia inwentarzy krzemienych tych stanowisk. Te ostatnie ujawniły nowe zagad-

nienie: pochodzenia złóż surowców krzemianych, którymi przedhistoryczni mieszkańcy naszych wydm posiłkowali się ^{przy} wyrobie narzędzi i broni. Występujące bowiem na współczesnych i starych powierzchniach deflacyjnych materiały krzemienne przedstawiają przeważnie mieszaniny zespołów różnych pod względem przemysłowym i pod względem wieku. Wyodrębnienie tych zespołów wymagało dokładnej znajomości surowców krzemianych, jako ważnego pomocniczego kryterium rozpoznawczego. W dążeniu jednak do oparcia wniosków ostatecznych na faktach bezspornych - w poszukiwaniu tych faktów oraz analogii i nowych, uzupełniających, bądź korygujących obserwacji - wypadło badaniami terenowymi objąć różne obszary wydmowe, występujące w różnych warunkach geomorfologicznych. O intensywności tych badań świadczy cyfra 165 stanowisk wydmych, zbadanych przez autora w latach 1919-1930. Dość należy, iż liczne z nich były w tym czasie, w ciągu każdego sezonu letniego, wielokrotnie odwiedzane i badane.

Zapoczątkowane w Polsce, wszechstronne i w barzo szerokim zakresie prowadzone badania stanowisk wydmych dotyczyły iziedziny prehistorii śródkowo-północnoeuropejskiej, dotąd bardzo niedostatecznie poznanej, obejmującej mianowicie odcinki późnoglacialny i wczesnopostglacialny Czwartorzędu. Dla wyjaśnienia zagąnień stosunków kulturowych oraz ruchów gromad ludzkich, openowujących obszary Niżu uwolnionego przez lodowiec skandynawski - badania te miały pierwszorzędne znaczenie. Niestety w następstwie kryzysu organizacyjnego, jak i nasza archeologia przedhistoryczna przeżyła w 1924 r., uległy one niemal zupełnemu zahamowaniu i uniemożliwione zostało opublikowanie całości wyników tych badań. Sygnalizują je jedynie nieliczne publikacje.

W uzupełnieniu tego przeglądu rozwoju prehistorii, podają tablicę porównawczą, ilustrującą rozwój "myśli prehistorycznej" w Polsce w latach 1871-1939.

Wytyczne programowe i zadanie prehistorii w Polsce
Odrodzonej.

Wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego wyzwoliło zarazem naukę polską z poźziemia, w którym była zmuszona ukrywać się przed okupentem. Mimo zakazu pracy naukowej, prowadzone były w konspiracji wykłady i seminaria uniwersyteckie, również w zakresie archeologii przedhistorycznej, gdzie zaś był możliwy dostęp do zbiorów i literatury - opracowywane były wyniki prac wykopaliskowych przedwojennych, rozprawy i projekty organizacyjne na przyszłość. Działalność ta miała znaczenie raczej symboliczne - była raczej wyrazem walki z okupentem również na odcinku nauki i nie mogła zrównoważyć nawet drobnej części tego ogromu strat, jakie nauka polska poniosła w następstwie zahamowania jej normalnego rozwoju w ciągu niemal sześciu lat, a przede wszystkim, w następstwie szczególnie dotkliwych strat w szeregach pracowników naukowych oraz materialnych - w zniszczonych i obrabowanych warsztatach naukowych, zbiorach i bibliotekach.

Mimo to i mimo zaabsorbowania odbudową aparatu organizacyjnego nauki polskiej - dzięki szczególnej opiece i pomocy Rządu Polski Ludowej, jaką nasza nauka cieszy się od samego początku, oraz dzięki ofiarnemu wysiłkowi pracowników naukowych - niemal bezpośrednio po wyzwoleniu Polski podjęta została, na Uniwersytetach, w zakładach belawczych, muzeach i bibliotekach, praca naukowa. Prócz egzystujących już przed wojną Uniwersytetów w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, powołane zostały cztery nowe: w Lublinie, Łodzi, Wrocławiu i Toruniu. Zamiast przeto przedwojennych 4 katedr archeologii przedhistorycznej, mamy obecnie czynnych 7 katedr, niestety, ani jednej, któreby uwzględniała w szerszym zakresie prehistorię i umożliwiała specjalizację w tym przedmiocie. Mimo dopływu nowych sił - stan liczebny czynnych archeologów, w porównaniu z 1939 r. jest obecnie mniejszy o 3 osoby i wynosi zaledwie 23 archeologów,

enne i bogate materiały ze stanowisk paleolitycznych i osad neolitycznych w Gródku na Wołyniu); 2) rabunku i dewastacji, dokonanych w listopadzie 1939 r., dokonanych przez archeologów hitlerowskich z dr E. Petersenem na czele; 3) powtórnej dewastacji zbiorów podczas powstania warszawskiego, oraz 4) - po upadku powstania - na skutek ewakuacji 2 1/2 wagonów zbiorów. Ogółem, w momencie zakończenia działań wojennych, straty P.M.A. wynosiły ok. 50% zbiorów, 70-90% mebli (zależnie od rodzaju) oraz pomocy technicznych i naukowych, 100% biblioteki, archiwum i zbiorów fotograficznych. Ten sumaryczny wykaz strat uzupełnia zniszczenie całego nakładu XVI t. "Wiadomości Archeologicznych" przez tegoż dr Petersena, ponieważ ten tom był poświęcony zagadnieniu praskowiańszczyzny. W wyniku akcji rewindykacyjnej P.M.A. odzyskało większą część zrabowanych i ewakuowanych zbiorów biblioteki, mebli i archiwum.

Po uporządkowaniu zbiorów i odbudowaniu, w najniezbędniejszym zakresie, swego stanu organizacyjnego, co nastąpiło pod koniec 1945 r. - P.M.A. poczynając od 1946 r. prowadzi normalną działalność, skrzępowaną jedynie niedostatecznością personelu naukowego (łącznie z siłami pomocniczymi 19 osób, prócz personelu biurowego, służby laboratoryjnej, technicznej i porządkowej) oraz warunkami lokalowymi. Te ostatnie w ciągu najbliższych dwóch lat ulegną radykalnej poprawie, wobec przyzyczenia na siedzibę P.M.A. pięknego i dużego obiektu zabytkowego - Pałacu Lubomirskich, w którym możliwe będzie zorganizowanie wystawy, magazynu zbiorów, biblioteki i pracowni naukowych.

Państwowe Muzeum Archeologiczne ma opinię jedynego w Polsce zakładu, który w okresie międzywojennym prowadził prace badawcze prehistoryczne. Jednak nie przez kult dla tradycji, lecz ze względu na poważne zapóźnienie nasze w tej dziedzinie badań - P.M.A. w swym programie prac terenowych badania stanowisk paleolitycznych stawia na naczelnym miejscu. Jako prace przygotowawcza - w toku jest szczegółowa, nauka inwentarycji jaskiń i schronisk skalnych, która w chwili

obecnej obejmuje już ok. 400 obiektów dokładnie pomierzonych, spłanowanych i opisanych. Zapoczątkowane przez autora w roku ub. badania stanowisk jaskiniowych, będą w sezonie letnim 1948 r. kontynuowane w znacznie szerszym zakresie, a ponadto zostaną podjęte również badania stanowisk lessowych.

Ze względu na bogactwo obu tych stanowisk paleolitycznych, sądząc z dotychczas poznanych - o bardzo ciekawej zawartości kulturowej, wielkie bogactwo stanowisk wydmych oraz wyjątkowo korzystne warunki dla badań geologiczno-prehistorycznych - dzięki wielokrotności zlodowaceń naszego terenu, wreszcie - ze względu na bogactwo dobrych surowców krzemienych - Polska przedstawia teren o wyjątkowej doniosłości dla prehistorii europejskiej. Wynika to również z jej położenia geograficznego, na wielkim środkowo-europejskim szlaku zachodnio-wschodnim, u wrót łączących ją z Ziemią Morawską - krainą pełną uroku i słońca - będącą prawdziwym *refugium* dla ścigających tu zewsząd gromad myśliwców oriniackich, którzy - w zetknięciu ze światem paleolitycznym węgierskim - wytworzyli tu, następny po Francji, oryginalny i bogaty ośrodek kulturowy.

Z tego, co wiemy na podstawie dotychczasowych wykopalisk - tereny Polski i Czechosłowacji uzupełniają się wzajemnie pod względem prehistorycznym. Koneksi są tak bliskie i bezpośrednie, że trudno mówić o znajomości paleolitu polskiego bez dokładnej znajomości paleolitu czechosłowackiego i odwrotnie. O tych koneksiach mówią nam inwentarze krzemienne jaskiń podkrakowskich i ojeowskich: Piekar, Okienniki, Ciemnej, Nietoperzowej, Koziarni, "Jasnej" (we wsi Strzegowa, pow. Olkusz; badania autora w 1947 r.), stanowiska lessowego na Zwierzyńcu w Krakowie (będzie przedmiotem badań szczegółowych autora w 1948 r.); świadczą o nich również obecność w inwentarzach stanowisk paleolitycznych morawskich wyrobów krzemienych, wykonanych z surowców, które na terenie Polski występują. Fakt ten stwierdził autor, studiując (1947 r.) materiały paleolityczne w muzeach czecho-

słowackich.

Znaczenie tych faktów byłoby mniejszej wagi, gdyby warunki geologiczne występowania naszych i czechosłowackich stanowisk paleolitycznych były te same. Tak jednak nie jest i to, że ogromna większość tych ostatnich znajduje się poza zasięgiem największego północno-europejskiego zlodowacenia sprawia, że stanowiska polskie, sytuowane w warunkach pod tym względem korzystniejszych, mogą i powinny odegrać rolę decydującą przy ustalaniu wieku geologicznego tych stanowisk czechosłowackich, z którymi nasze stanowiska paleolityczne wykazują bliskie związki kulturowe.

Z faktów tu przytoczonych niejako automatycznie nasuwa się wniosek o konieczności podjęcia ścisłej współpracy naukowej obu krajów w dziedzinie prehistorii. Istnieje niewątpliwie pełne zrozumienie potrzeby tej współpracy i, co jest ważne, istnieją też wszelkie dane po temu, aby obecnie została ona zrealizowana. Według mojego pojmowania sprawy, współpraca ta nie może ograniczać się do lokalnych zagadnień roboczych, lecz winna uwzględniać zagadnienia w szerszym zakresie - zagadnienia organizacyjne i badawcze prehistorii krajów słowiańskich. Ze wyjątkiem Związku Radzieckiego, gdzie obserwujemy wspaniały rozwój tej gałęzi wiedzy, następnie - Polski i Czechosłowacji, gdzie istnieje zdecydowane dążenie do ożywienia i dźwignięcia jej na wysoki poziom wymagań współczesnych - inne kraje słowiańskie, jak Jugosławia i Bułgaria ciągle jeszcze na mapie prehistorycznej tej części Europy przedstawiają białe plamy. Likwidacja tych plam i ożywienie działalności badawczej w krajach sąsiednich, jak Węgry i Rumunia, oraz zainicjowanie ich w Albanii i Grecji - wyzwoliłoby myśl prehistoryczną z zaścianka zachodnio-europejskiego, w którym w tak dużym stopniu tkwi jeszcze.

Przed wojną istniała Unia Geografów i Etnografów Słowiańskich - alaczegoby obecnie, wobec żywotności potrzeby ścisłej i wszechstronnej współpracy państw słowiańskich, nie miała powstać - w

oparciu o Komitet Słowiański - organizacja skupiająca wszystkich czynnych archeologów słowiańskich, z sekcją prehistoryczną? Przed prehistorią słowiańską stoją bardzo poważne zadania, a najważniejszą przeszkodą w ich realizacji będzie dający się dotkliwie odczuć obecnie brak specjalistów - prehistoryków. Konieczny jest przeto konkretny plan działania: organizacyjny, szkolenia nowych kadr prehistoryków oraz badawczy. Plan ten przyczynić się winien do podjęcia badań prehistorycznych w krajach, w których te badania niemal zupełnie nie były lub nie są prowadzone, oraz do ożywienia badań prehistorycznych w tych krajach, w których uległy one zahamowaniu lub są prowadzone na niewłaściwym poziomie. O postępie bowiem prehistorii nie decyduje wysoki stopień zaawansowania badań w jakimś jednym kraju, lecz fakt uprawiania tych badań w różnych krajach. Jedynie wówczas możliwa jest właściwa ocena i interpretacja wyników prac badawczych wykopaliskowych oraz budowanie wniosków i rekonstrukcji syntetycznych. Przyjęcie postulatu o ścisłej współpracy naukowo-badawczej w dziedzinie prehistorii leży w interesie zarówno krajów o zapóźnionym rozwoju prehistorii, jak - jeżeli nie przede wszystkim - o zaawansowanym rozwoju tej gałęzi wiedzy.

Ludwik Sądwicki

Warszawa, dn. 1 marca 1948 r.